

Piękniejszy świat Beaty

Papierowe róże

Po tym, jak przeczytałam ostatnio w Internecie, jak nieograniczona potrafi być ludzka wyobraźnia i co ciekawego można wykonać z prostej płyty wiórowej laminowanej*, tonę w obawach, czy aby to, co chcę dziś zaprezentować, nie sprowadzi mnie do roli rękodzielniczego przedszkolaka. Bo jak bez kompleksów prezentować zwykłe kwiaty z najzwyklejszego w świecie papieru po takiej lekturze?*



Z lekką więc treścią i przymykając oko będę cicho namawiać, aby spróbować swoich sił w tej pracy. Papierowe róże wykonamy z łatwością, w wolnej chwili, również przy współudziale dzieci. Gotowe kwiaty będą ładnie prezentowały się jako element zdobny opakowania prezentu.

Etap 1.

Z kartki papieru wycinam 9 w miarę równych prostokątów (orientacyjnie – kartkę A4 dzielę na 3 rzędy w poziomie i w pionie). Każdy z prostokątów nacinam po środku wzdłuż dłuższej krawędzi do połowy wysokości. W gotowym kwiatku wykorzystuję zwykle siedem płatków. Tę prezentowaną na zdjęciu wykonałam z dziewięciu:



Etap 2.

Na patyku do szaszłyków, wykałaczce lub drucie do robótek zawijam dwa rogi papieru od strony nierozciętej. Dbam o to, aby cztery kawałki zwinąć pod ostrzejszym kątem (będą to płatki wewnętrzne). Pozostałe zwijam pod kątem rozwartym:



Etap 3.

Dwa luźne końce każdego płatką (powstałe z rozcięcia papieru) składam jeden na drugi i zwijam mocno w palcach. Zaciskam. Układanie kwiatu zaczynam od dwóch płatków, kolejne płatki dokładam stopniowo dookoła. Na koniec wszystkie „przy łodydze” owijam ściśle nicią w kolorze papieru. Nieładną końcówkę oklejam paskiem papieru lub ozdobną koronką:





Gotowe!



* Zainteresowanych odsyłam do prześledzenia komentarzy pod artykułem [„płyta wiórowa laminowana”](#) na stronie jednego z wiodących na rynku marketów budowlanych. Świetna zabawa gwarantowana.

** Kwiaty można robić z każdego papieru o niezbyt dużej gramaturze (np. 80g/m² – papier do ksero). Ładnie wyjdą z pomalowanej „niedbale” plakatówką kartki białego papieru. Zachęcam również do eksperymentowania z papierem nutowym lub zadrukowaną gazetą codzienną (bez ilustracji).



Beata Norbert: Zawodowo dłubię w aniołach, uprawiam rzemieślniczą partyzantkę i hoduję lawendę. Po godzinach jestem mamą. Z doskoku również przyjaciółką i ekszoną. Z zamilowania podróżniczką, czytelniczką, słuchaczką. Pasjami (choć niewprawnie) nadwyreżam ciało i umysł przy fotografowaniu.